

m y ś l t e o l o g i c z n a

KS. PIOTR ROSZAK

WIARYGODNOŚĆ I TOŻSAMOŚĆ

„TEOLOGIA WIARY” ŚW. TOMASZA Z AKWINU
I WSPÓŁCZESNOŚĆ



Wydawnictwo WAM
Kraków 2013

DLACZEGO O WIARYGODNOŚCI?

KILKA SŁÓW WSTĘPU

Myślcie o Panu właściwie

(Mdr 1, 1)

Paradoksalnie, książka, którą czytelnik trzyma w ręce, rodzi się z przekonania, że warto posłuchać mądrych rad. Jedna z nich jest zapisana w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i została – choć pewnie trudno określić, w jakim kontekście, znawcy to wiedzą – wypowiedziana przez Zbigniewa Herberta: *nie wszystko należy napisać*. Przestroga poety dotyczy niedawania specjalnych praw sprawom błahym, które przemijają szybko, nie pozostawiając po sobie istotnego śladu. Trzeba skupić się na podstawach, na zasadniczych zagadnieniach, które wpływają na kształt życia i przyczyniają się do podejmowania refleksji. Skupić się na tych wydarzeniach i przesłaniach, które mają siłę przekonać człowieka. O nich warto pisać, choćby nie udało się ogarnąć całości zagadnień, choćby trzeba było poprzestać jedynie na kilku taktach teologicznej refleksji czy intuicji.

Jednym z autorów, który wywarł niezwykle piętno na teologii XX wieku, był Hans Urs von Balthasar. Zasadniczym zadaniem, które stawiał przed teologią współczesną, była pomoc w odpowiedzi na pytanie, „co” jest najbardziej wiarygodne w chrześcijaństwie, co najbardziej przekonuje, co może sprawić, że człowiek pooświeceniowy będzie w stanie – używając języka Newmana – złożyć „przyświadczenie wiary”¹. Chodzi, innymi słowy, jak sugeruje Verweyen², o pokazanie Objawienia jako sensownego i możliwego do przyjęcia przez rozum i w ten sposób jego ostatecznego uzasadnienia (*Letzbegründung*).

¹ J.H. NEWMAN, *Logika wiary*, Pax, Warszawa 1989.

² H. VERWEYEN, *Gottes letztes Wort. Grundriß der Fundamentaltheologie*, Pustet, Regensburg 2002.

Nie pytać o wiarygodność chrześcijańskiego przesłania, to być ślepym na okoliczności, w których przychodzi głosić światu Ewangelię. To niejako głuchym zachwalać piękno symfonii Beethovena. Odpowiedzią von Balthasara, wyrażaną w tytule jego ciekawej i ważnej książki, było przekonanie, że „wiarygodna jest tylko miłość”. Ona przekonuje, bo miłość kryje w sobie apologetyczną siłę³.

W czasach, w których często nagłówki prasowe informują nas o utracie albo zyskiwaniu czy ratowaniu przez rząd wiarygodności, o wiarygodnych kontrahentach, źródłach informacji, ostrzegają przed kataklizmami, o wiarygodnej pozycji państwa we wspólnocie międzynarodowej i wśród sojuszników, mówią o wiarygodności kredytowej, ratingowej czy o procesach PR-owskich zmierzających do podnoszenia wiarygodności firmy czy instytucji, a także spektakularnych często próbach sprawdzania „czyjejs” wiarygodności, pragniemy pytać o nią w kontekście teologii. Czy jest ona godna wiary? Dlaczego możemy jej zaufać i powierzyć kierunek naszego życia? Co powinna zrobić, aby wobec świata ukształtowanego w dużej mierze przez „mistrzów podejrzeń” – jak sam Jacques Maritain w swej słynnej książce *Trzej reformatorzy* określił Marcina Lutra (1483-1546), Jana Jakuba Rousseau (1712-1778) i Zygmunta Freuda (1856-1939), a więc myślicieli, którzy budowali swe antropologie, opierając się na głębokich podejrzeniach wobec człowieka⁴ – okazać się „wiarygodną” propozycją dla człowieka?

Niniejsza książka nie stanowi zbioru konkretnych recept ani wskazówek, jak Kościół i teologia powinny dziś dbać o swój wizerunek i wiarygodność, lecz pokazuje, że jest to temat ze wszech miar istotny i aktualny w każdej epoce, a przy tym godny poważnej, teologicznej refleksji⁵. Jest też swoistym manifestem każdego, kto rozpoczyna swoją przygodę z teologią, idąc za przykładem szacownych średniowiecznych uniwersytetów, zachęcających i wymagających od *magistri in Sacra Pagina* konkretnego, teologicznego „bilansu otwarcia”: nakreślenia podstawowych perspektyw pracy, akcentów hermeneutycznych oraz wyrażenia podstawowych przekonań o tym, co najważniejsze w pracy teologa.

Na pokładzie samolotu zmierzającego do Wielkiej Brytanii w 2010 roku papież Benedykt XVI udzielił znamienego wywiadu. Zapytany, co Kościół zamierza uczynić, aby w sondażach opinii publicznej budzić więcej zaufania i wiarygodności (zewsząd padały wówczas rady, jak budować „kulturę

³ H. URS VON BALTHASAR, *Wiarygodna jest tylko miłość*, WAM, Kraków 1997.

⁴ J. MARITAIN, *Trzej reformatorzy*, Fronda, Warszawa 2005.

⁵ Por. K. KAUCHA, *Wiarygodność Kościoła w kontekście wyzwań współczesności europejskiej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

wiarygodności i zaufania”), odpowiedział, że nie jest zadaniem Kościoła budowanie wiarygodności opartej na socjotechnice, powoływanie sztabu specjalistów od „wizerunku”, lecz troska o jasny i wierny przekaz prawdy. Kościół będzie „rozliczony” z tego, czy miał odwagę, jak w wielu momentach historycznych to czynił, przeciwstawić się tyranii bezmyślności i dyktaturze koniunkturalnej prawomyślności. Ojciec Święty mówił o tym już w Szwajcarii w 2006 roku, gdy przytoczył słowa św. Ignacego Antiocheńskiego, czytając je własnymi: „chrześcijaństwo nie jest dziełem perswazji, ale wielkości” i dlatego priorytetowym zadaniem jest kultywowanie relacji z Bogiem, który objawił się w Jezusie Chrystusie. Dlatego teologia, wiara szukająca zrozumienia, podąża śladami świętych: tymi, którzy dali się „sprowokować” Bożej wspaniałości i stali się ikonami „Bożego oblicza” w świecie⁶.

W poszukiwaniach podstaw wiarygodności, które czynią z chrześcijaństwa „sensowną propozycję” dla człowieka współczesnego, za przewodnika obieramy św. Tomasza z Akwinu. Nieprzypadkowo wybór padł na myśliciela średniowiecza⁷, który zasłynął jeszcze w swojej epoce jako Doktor Powszechny, *Doctor Communis*. Na temat znaczenia jego nauki dla teologii i filozofii chrześcijańskiej napisano już bardzo wiele książek. Ale chyba „mocna” strona Tomasza leży nie w konkretnych rozwiązaniach zawitych kwestii. Być może, rozpoczynając lekturę jego tekstów, nie napotkamy tych samych problemów, które stały przed jego słuchaczami, a których my, ukąszeni heglizmem, postmodernizmem a wieloma innymi „-izmami”, nie dostrzegamy. Dystans między jego i naszymi problemami jest w jakiejś mierze zbawienny: pokazuje, że chrześcijaństwo nie zaczyna się wraz z narodzinami filozofii nowożytnej, ale odsłania fakt, że choć podstawowe odpowiedzi chrześcijaństwa przyjmują w różnych epokach dziejów odmienne formy ekspresji, to jednak pozostają wierne swym założeniom. Akwinata mówi do nas swoim, XIII-wiecznym językiem, pełnym skomplikowanych terminów zapożyczonych z filozofii arystotelesowskiej. Przed wszystkim jednak

⁶ Por. A. ARANDA, *La teología y la experiencia espiritual de los santos. En torno a la enseñanza de san Josémaría Escrivá*, „Scripta Theologica” 1 (2011), 31-58.

⁷ Uciekając tym samym od negatywnych konotacji ze średniowieczem, które przez wieki było krzywdząco określane jako zacofane i obskurancie. Rehabilitacja średniowiecza dokonuje się na naszych oczach, a okres życia św. Tomasza z Akwinu przypada na szczególny okres średniowiecza. Tak pisał o tym renesansie wieków średnich M. Bierdiajew w *Nowym Średniowieczu*: „Dusza średniowieczna, chrześcijańska zbudziła się pod wpływem woli twórczenia. Przebudzenie to ujawniło swoje oblicze w XII i XIII wieku. Objawiło się wspaniałym rozkwitem świętości, która wzniosła twórczość ludzką na najwyższe dla ludzkiego ducha wyżyny [...] *Trecento* jest najwspanialszą epoką w historii europejskiej, jest punktem kulminacyjnym”.

mówi o sprawach, które dzięki światłu Ewangelii mogą znaleźć swoje rozwiązanie⁸. Jak każdy mistrz z przeszłości przemawia do nas już nie bezpośrednio, jak do swoich uczniów z konkretnej epoki i miejsca, ale porusza swoją intelektualną wrażliwością, szerokością perspektyw.

Wiadomo, jak bardzo intelektualne wyzwania są sprawą trudną, dlatego przewodnictwo mistrzów jest czymś ważnym. To luksus, który został nam podarowany, nadobfity skarbiec, którego nie można utracić skupiwszy się na ilości materiału⁹. Jak zwracał uwagę Y. Congar, Akwinatę cechuje nade wszystko intelektualna uczciwość i rygor w pracy badawczej, ów instykt realności, który nie daje się zwieść powierzchowności ujęć, dlatego też największą jego zasługą jest usytuowanie najważniejszych aspektów ludzkich i chrześcijańskich¹⁰. Powstała dzięki temu szczególna „rezerwa taktyczna” dla teologicznego wmyślenia się w świat: zawsze można odnieść się do niego jako mistrza sztuki myślenia, aby uporządkować i ustrukturyzować swoje przemyślenia.

Teologia tak uprawiana domaga się ze swej istoty przebywania w cieniu mistrzów, długiego i dokładnego okresu uczniostwa, który pozwala czerpać ze źródła tam, gdzie ono wypływa: w dziełach mistrza i jego kontekście historycznym, a nie zamieniać go na choćby najgenialniejszy, ale zawsze względny system pojęciowy, przypominający gry logiczne. Być może właśnie tu kryje się sekret wyschniętych źródeł pewnych „tomizmów” w ciągu dziejów: tomizmy przemijają, Tomasz pozostaje. Dlatego trzeba go stawiać w dialogu nie tylko z historycznym odczytaniem szanującym perspektywę jego własnej epoki (by nie uprawiać jedynie swoistej „archeologii teologicznej”), ale z współczesnymi ideami i przemyśleniami. W ten sposób pozostanie „źródłem”, a nie jedynie „formułą”¹¹.

Święty Tomasz, będąc na różne sposoby interpretowany przez czołowych myślicieli nowożytności, zasługuje jednak na ponowne odkrycie jako

⁸ O.H. PESCH, *Thomas von Aquin. Grenze und Größe mittelalterlicher Theologie*, Matthias-Grünwald-Verlag, Mainz 1995, 27. W innym artykule o. Pesch stara się przekrojowo pokazać stan zainteresowania myślą Akwinaty w XX wieku, tuż po alarmującym spostrzeżeniu Karla Rahnera, wygłoszonym na antenie Radia Bawarskiego, że zaczyna królować „milczenie” wokół Tomasza. O tym, „jaki” Tomasz i „w jakim” czasie budził zainteresowanie wśród badaczy – por. O.H. PESCH, *Thomas Aquinas and Contemporary Theology*, w: P. VAN GEEST, H. GORRIS (red.), *Aquinas as authority: a collections of studies*, Thomas Institute, Utrecht 2002, 123-164.

⁹ Por. J.L. LORDA, *Santo Tomás, maestro?*, „Scripta Theologica” 29 (1997), 564.

¹⁰ Y. CONGAR, *La fe y teología*, Herder, Barcelona 1970, 317n.; TENZE, *Situación y tareas de la teología hoy*, Sigueme, Salamanca 1970, 3.

¹¹ J.L. LORDA, *Santo Tomás, maestro?*, 567.

teolog zanurzony w interpretacji Pisma Świętego¹². Uchodzi bowiem za jednego z najwybitniejszych egzegetów doby średniowiecza, jest ceniony i odkrywany na nowo przez współczesnych biblistów z różnych tradycji chrześcijańskich (zarówno w katolicyzmie, jak i protestantyzmie). Egzegeza Doktora Anielskiego jest uznawana za jeden z najbardziej reprezentatywnych przejawów egzegezy uniwersyteckiej, w której łączy się harmonijnie zarówno egzegeza doktrynalna, duchowa, jak również eklezjalna.

Jak przypomina amerykański badacz myśli Akwinaty, Matthew Levering, trzeba na nowo odkryć kluczowe dla Tomasza odniesienie tradycji biblijnej i metafizyki, co wyraża program komplementarności języka teologii zdolnego do wyrażenia w sposób zrozumiały i wierny Słowu Bożemu, niezgłębione tajemnice wiary¹³. Rodzący się w ten sposób „tomizm biblijny”, przypominając istotny wymiar aktywności akademickiej św. Tomasza polegający na komentowaniu Pisma Świętego, jest w stanie skutecznie zapobiec niebezpieczeństwu atomizacji teologii Akwinaty, rozpadu jego syntezy na szereg mniejszych bloków, spoza których trudno dostrzec całość. Jak każdy z wielkich teologów Kościoła, św. Tomasz ucieka przed pokusą współczesnych badaczy łatwego zaszeregowania go do grona dogmatyków, moralistów, filozofów, chociażby ze względu na to, że interesuje się on zawsze całością „świętej nauki” (*sacra doctrina*) i proponuje odczytanie jej *sub ratione Dei*.

Dlatego, idąc za intuicjami św. Tomasza z Akwinu, nie chodzi o skupianie uwagi Kościoła na samym sobie (Akwinata oddaje to piękną i głęboką metaforę Kościoła jako *mysterium lunae*, odbijającego światło Chrystusa)¹⁴, lecz na prawdzie i niezłomnym – często wbrew statystykom i interesom partykularnym – „nastawianiu w porę i nie w porę” (por. 2 Tm 4, 2) z przekazem Ewangelii. W ten sposób Kościół przypomina o swej wiarygodno-

¹² Por. P. ROSZAK, *Biblia i metafizyka: ku tomizmowi biblijnemu*, w: Tomasz z Akwinu, *Wykład Listu do Kolosan*, tłum. I. Mikołajczyk, P. Roszak, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012, 9-22.

¹³ Por. M. LEVERING, *Scripture and Metaphysics. Aquinas and the Renewal of Trinitarian Theology*, Blackwell Publ., Oxford 2004. Por. także: M. LEVERING, *Aquinas*, w: S. WESTERHOLM (red.), *The Blackwell companion to Paul*, Wiley-Blackwell, Oxford 2011, 361-374.

¹⁴ Por. P. ROSZAK, *Kościół jako Misterium Lunae. U źródeł intuicji eklezjologicznych św. Tomasza z Akwinu*, w: Cz. RYCHLIICKI, I. WERBIŃSKI (red.), *Veritas cum caritate – Intellegentia cum amore*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, 455-473; T. PRÜGL, *Patristische Fundamente der Ekklesiologie des Thomas von Aquin*, w: J. ARNOLD (red.), *Väter der Kirche. Ekklesiales Denken von den Anfängen bis in die Neuzeit. Festgabe für Hermann Josef Sieben SJ zum 70. Geburtstag*, Schöningh, Paderborn 2004, 745-769.

ści, którą buduje nie jeden sondaż, lecz cała jego historia i oparcie się na Jezusie jako świadku wiarygodnym, Alfie i Omedze całej historii, *universale concretum*¹⁵.

* * *

Rozważania nad wiarygodnością zawarte w tej książce dzielą się na cztery części. W pierwszej z nich – zatytułowanej *Teologia jako „posługa sensu”* – refleksje będą krążyć wokół pytania: w jaki sposób teologia może stać się intelektualną i życiową propozycją godną zaufania dla człowieka, który podejrzliwie patrzy na systemy roszczące sobie prawo do tłumaczenia świata w jego integralności. Świat w ponowoczesnym paradygmacie rozpadł się na kawałki i niczym olbrzymie puzzle nie daje się złożyć w ponowną całość – podobnie jak wątki ludzkiego życia, którym zabrakło wspólnego mianownika, myśli przewodniej, wokół której można zorientować całą egzystencję. Dlatego tak skonfigurowany kontekst ponowoczesny wzbudza u chrześcijanina potrzebę pogłębionego spojrzenia na naturę aktu wiary, która jest w stanie podarować ów wątek przewodni. Ponowne odkrycie wiary w ponowoczesnym krajobrazie domaga się również uważnej obserwacji przemian, które następują wokół pojęcia racjonalności (skoro wiara i rozum to dwa skrzydła, a latanie z jednym, podłamanym skrzydłem do łatwych nie należy!), zwłaszcza ciekawych propozycji związanych z pojawieniem się ruchu *Radykalnej Ortodoksji*. W konsekwencji oznacza to wnikliwą analizę samego konceptu „teologii” poczynawszy od jej wizji jako *sacra doctrina*, obecnej u św. Tomasza z Akwinu, po inspiracje, które otwierają dla współczesnej myśli teologicznej przemyślenia Maurice’a Blondela, Karla Rahnera czy Hansa Ursa von Balthasara poświęcone wiarygodności Objawienia chrześcijańskiego.

Ten kierunek wmyślenia się w Objawienie kontynuują refleksje zgromadzone w drugiej części, które stawiają w centrum uwagi czytelnika pojęcie *wiarygodności* postrzegane w szerokim, filozoficznym układzie odniesień. Chodzi bowiem o wypisanie na współrzędnych kulturowych naszego czasu głębokiego przesłania chrześcijańskiej prawdy o Bogu i człowieku. Oznacza to w gruncie rzeczy wezwanie do dialogu z myślą ponowoczesną, której próby są dziś dostrzegalne w wielu wymiarach, przy tym nie bez

¹⁵ J. PERSZON, *Jedyność i powszechność zbawcza Jezusa Chrystusa w kontekście religii pozachrześcijańskich*, w: G. DZIEWULSKI (red.), *Teologia religii. Chrześcijański punkt widzenia*, Stowarzyszenie Teologów Fundamentalnych w Polsce, Łódź-Kraków 2007, 115-127.

pewnej dwuznaczności. Nie pozostaje to bez skutku dla języka teologicznego, który broni swojej wiarygodności nie w izolacjonistycznej ucieczce, ale dialogu i roztropnym rozpoznawaniu „znaków czasu”, w odnowionym rozumieniu relacji natury i łaski. To także impuls dla nowego rozumienia apologetyki, która nie ogranicza się do sylogistycznej poprawności wnioskowania, lecz staje się „posługą sensu”, odwołującą się do szerokiego horyzontu hermeneutycznego, w którym istotne miejsce zaczyna odgrywać wyobraźnia i zaproponowany przez Rino Fisichellę koncept „zniczeniowości” (*significatività*).

Rozważania nad wiarygodnością nie ograniczają się jedynie do opisu uniwersalnych procesów myślowych, lecz pytają o „tu i teraz” człowieka w jego dynamizmie stawania się wiarygodnym świadkiem. To dlatego nie można uciekać od choćby próby naszkicowania współczesnej sytuacji kulturowej, na którą wskazują zamieszczone w książce trzy ideowe „porterty”: człowieka ponowoczesnego, pobożnego ateisty oraz reprezentującego mentalność postświecką. Głoszenie wiarygodnego chrześcijańskiego orędzia zawsze jest bowiem wpisane w konkretny kontekst czasu i miejsca i jest niejako „brzemienne” w wymóg dialogu.

Ostatnia część książki stanowi krytyczne nawiązanie do ciekawych przemian intelektualnych, które dokonują się współcześnie, a jako wspólny mianownik posiadają odwołanie do myśli św. Tomasza z Akwinu. Zostaje on niejako „na nowo odczytany”, by posłużyć się tytułem książki S. Swieżawskiego¹⁶, ale tym razem w krajobrazie ponowoczesnym. Dlaczego średniowieczny teolog może być atrakcyjnym myślicielem dla *Radykalnych Ortodoksów* i pośród debaty wokół ontoteologii przeżywa swoją nową popularność, kulturowaną – co ciekawe – na wiele różnych sposobów? Na czym polega wiarygodność św. Tomasza jako teologa, który, jak pokazuje historia, tyle razy stawał się *homo inspirans* dla kolejnych pokoleń? Co sprawia, że ciągle ma tak wiele do powiedzenia?

Książka, ze względu na swą objętość, nie ma aspiracji do wyczerpania tematu, lecz zawarte w niej refleksje, zwłaszcza w czwartej części, odsłaniają mapę współczesnego tomizmu i nowe sposoby odczytywania jego myśli, które Jan Paweł II w *Fides et ratio* krótko, ale jakże znacząco, określił jako „nieprzemijającą nowość”.

* * *

¹⁶ S. SWIEŻAWSKI, *Święty Tomasz z Akwinu na nowo odczytany*, W drodze, Poznań 1995.

Pragnę podziękować wszystkim osobom, bez których pomocy ta książka nie ukazałaby się. Słowa wdzięczności kieruję do ks. prof. dr. hab. Jana Perszona (UMK) za cierpliwą lekturę tekstu i krytyczne uwagi, które pozwoliły mi rozwinąć i pogłębić wiele z podejmowanych tematów. Serdeczne podziękowania składam ks. dr. Robertowi J. Woźniakowi (UPJP2), który swoimi wnikliwymi uwagami przyczynił się do nadania książce obecnego kształtu. Dziękuję red. Mirosławie Buczyńskiej (UMK) za jej uważną pracę redakcyjną nad tą książką i pełne zaangażowanie.

Przede wszystkim podziękowania należą się całemu zespołowi redakcyjnemu Wydawnictwa WAM za okazane zaufanie i przyjęcie mojej rozprawy do opublikowania w swej prestiżowej serii „Myśl Teologiczna”. Dziękuję.